Nr. 8. PO KONFISKACIE NAKŁAD DRUGI Kraków, dnia 1 sierpnia 1929. Rok XI.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Silna ręka, ale wobec proletarjatu!

Rządy sanacji rajem kapitalistów w Polsce.

Po ustąpieniu gabinetu p. Bartla przyszedł do władzy gabinet p. Świtalskiekiego.

Ten nowy gabinet otrzymał nazwę „rządu pułkowników" cieszy się specjalnem zaufaniem marszałka Piłsudskiego i uchodzi za rząd „silnej ręki", który ma w Polsce „robić porządek" ściśle według komendy p. Marszałka!

Należy więc paru tylko faktami oświetlić, jak to ma wyglądać ten nowy „porządek" i wobec kogo ten nowy rząd stosuje silną rękę, a wobec kogo słabą. Weźmiemy więc po kolei trzy dziedziny: finansową, gospodarczą i społeczną.

W dziedzinie finansowej: Nowy minister skarbu p. pułkownik Matuszewski zaraz po objęciu urzędowania wydał dwa zarządzenia, które radośnie przyjęli kapitaliści.

Pierwsze z nich znosi wykonywaną dotychczas przez władze skarbowe kontrolę prywatnych kont w bankach, na których kapitaliści lokowali swoje kapitały.

Jak wiadomo większość kapitalistów to notoryczni defraudanci podatkowi, którzy uchylają się od płacenia podatków, gdzie tylko mogą. Otóż, ażeby im te szwindle uniemożliwić, wyszło przed dwoma laty zarządzenie, na mocy którego władze skarbowe mogły kontrolować konta kapitalistów w bankach i opodatkowywać kapitały.

I tę kontrolę p. Matuszewski zniósł, co kapitaliści powitali z wielkiem uznaniem.

Drugie zarządzenie idzie również na rękę kapitalistom. Mianowicie do wszystkich podatków bezpośrednich i pośrednich istnieje 10% dodatek dla powiększenia dochodów skarbu. Ten dodatek musi płacić nawet największy biedak od wszystkich podatków pośrednich (spożywczych), płaconych od artykułów codziennej potrzeby.

Pan pułkownik minister skarbu wydał zarządzenie, znoszące ten 10% dodatek, ale nie od podatków płaconych przez biedaków a tylko przez kapitalistów, bo od podatków od leżących kapitałów i rent (czyli procentów pobieranych przez kapitalistów od swych pieniędzy). A więc tylko bogacze siedzący na pieniądzach zasłużyli sobie na zniżkę podatkową, a robotnicy muszą płacić w skali wyższej i to nawet, jak przy podatku od płac, sprzecznej z ustawą!

Ubytek, jaki z powodu powyższych ulg dla kapitalistów ponosi skarb państwa odbija sobie rząd przez nowy podatek pośredni, **mianowicie przez** znaczne **podrożenie tytoniu** nawet najlichszego, używanego z musu przez największych nawet biedaków.

Teraz w dziedzinie gospodarczej. Rząd zezwolił na zawiązanie t. zw. „Syndykatu eksporterów świń i bydła", który to Syndykat uzyskawszy w ten sposób monopol w handlu, ceny mięsa wszelkiego rodzaju, ceny tłuszczów i wędlin podwyższył zaraz w handlu detalicznym przeciętnie o 20%. Podwyżka ta jest czysto spekulacyjna, nawskróś oszukańczą, bo ani bydło ani świnie u producentów nie podrożały tak że protegowani spekulanci robią na ludności lichwiarski interes. W ostatnich dniach rząd pozwolił cukrownikom podnieść ceny cukru, która to podwyżka w handlu detalicznym wynosi od 10 do 15 gr. na kilogramie. Konsumcja cukru w Polsce z powodu jego wysokiej ceny najniższą jest w Europie, a właściciele cukrowni to ludzie majętni, którzy teraz będą darli z ludności jeszcze wyższe ceny. Przy tej sposobności wymienimy ile wynosi spożycie roczne na głowę: mięsa w Anglji 60 kg., w **Polsce** 18 kg., jaja: w Anglji 100 szt., w **Polsce** 30 szt., zbóż: w Anglji 300 kg., w **Polsce** 200 kg

Według dzielnic, dawny zabór pruski spożywa rocznie na głowę 32 kg. mięsa, wschodnie województwa 20 kg., Kongresówka i Małopolska 16 kg., sam zaś Kraków zaledwie rocznie na głowę 7 kg. mięsa. Spożycie zaś soli i cukru wynosi na głowę w Polsce około 12 kg.

Z tego wynika, że robotnik polski odżywia się jak najfatalniej, a wynagradzany jest jak najgorzej.

W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego rząd pułkowników:

1) **wycofał z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, od inwalidztwa i wdów i sierót;**

2) nowy minister pracy p. pułkownik Prystor niedawno temu rozpędził przez policję Okręgowy warszawski tudzież państwowy Zjazd Kas Chorych (jakkolwiek zjazdy takie przewidziane są statutowo z mocy ustawy), dalej porozwiązywał szereg zarządów Kas Chorych i powprowadzał komisarzy (m. in. b. oficerów) z pensjami nawet po **parę tysięcy złotych miesięcznie,**

3) z dniem 1 lipca **zniósł nadzwyczajne, doraźne zapomogi dla bezrobotnych.** Tych parę faktów zapewne wystarczy do wyrobienia sobie sądu o tem, co w Polsce się dzieje.

Jednajcie nowych członków dla naszego Związku!

Kosztem robotników.

Rząd wycofał projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Czyn ten został dokonany pod wpływem **kapitalistycznego „Lewjatana“. „Lewjatan“ broni się przed nowemi obciążeniami przemysłu,** choćby to miało pociągnąć za sobą utrzymanie obecnego stanu rzeczy, t. zn. dalsze „powolne konanie“ kilkunastu tysięcy wypracowanych robotników, na skutek wciąż dalej bezwzględniej postępującej racjonalizacji przemysłu.

Racjonalizacja przemysłu bez ustawy o zabezpieczenie na starość jest procesem godzącym w najżywotniejszy interes tej nieszczęśliwej grupy robotników, starych i zdartych, którzy całe swoje życie przepracowali w przemyśle i dziś nie mają żadnych środów do życia.

Robotnik polski, jest jak wiadomo dzisiaj niezaszczytnym wyjątkiem wśród robotników Europy, prawie powszechnie korzystających z ustawowego zabezpieczenia na starość.

Nie mniej niż sprawa zabezpieczenia na starość, objawem skłonności do uzdrawiania stosunków gospodarczych wyłącznie kosztem robotników jest zlikwidowanie przez rząd pomocy doraźnej. Od 1. lipca b. r. pomoc ta została zniesiona zupełnie. Obecnie zatem robotnicy mają prawo do zaledwie 17 tygodniowych zasiłków na wypadek bezrobocia z tytułu ustawy. Po 17 tygodniach, jakkolwiek żyjemy w okresie niewątpliwego kryzysu gospodarczego i o usunięciu zupełnem bezrobocia w tych warunkach mowy być nie może, — robotnik pozbawiony jest wszelkiej pomocy ze strony Państwa.

Projekt nowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia kursuje gdzieś jeszcze w biurach rozmaitych ministerstw.

Rząd w tych warunkach uważa, jednak za zupełnie możliwe likwidowanie pomocy państwowej dla bezrobotnych.

Wprawdzie rząd udziela jakichś niewielkich kwot samorządom na roboty publiczne, jest to jednak „kropla w morzu“ potrzeb samorządów w tej dziedzinie.

Jak straszliwa nędza wśród bezrobotnych w tej chwili kwitnie, może powiedzieć sucha liczba. Fundusz bezrobocia obliczał niedawno przeciętne zarobki robotników tkackich w Łodzi. W Łodzi, jak wiadomo, jest w tej chwili około **33.000 robotników** zatrudnionych częściowo t. zn. po 2 dni w tygodniu (6.000) osób i 3 dni w tygodniu (27.000 osób). 52 proc. z górą robotników łódzkich zarabia po 4 złote dziennie przeciętnie, wedle statystyki Funduszu Bezrobocia. Jakże można sobie wyobrazić, by ludzie ci mogli posiadać jakiekolwiek zasoby na przetrwanie okresu, w którym są pozbawieni pracy?

Te dwa fakty świadczą, powtarzamy, niezmiernie wymownie o kierunku polityki gospodarczej. Trudności gospodarcze i finansowe Polski, mają być przezwyciężone przez odbieranie robotnikom prawa do zasiłków na wypadek bezrobocia i wycofania projektu ustawy o zabezpieczeniu na starość.

Nadchodzące z całego kraju protesty zebrań robotniczych przeciwko temu są najlepszem świadectwem nastroju klasy robotniczej.

A. Z.

O walkę z bezrobociem.

W okresie powojennym zagadnienie opanowania klęski bezrobocia stało się naczelną troską prawie wszystkich narodów.

Parlamenty, urzędy, statystyczno-ekonomiczne usilnie pracują, by klęskę bezrobocia, jeżeli nie zlikwidować w zupełności, to przynajmniej ograniczyć ujemne skutki do minimum.

I tak Niemcy stworzyły całą sieć ustawowych przepisów, mających na celu regulację podaży i popytu robocizny na rynku pracy. Surowo jest przestrzegany przymus zgłaszania wolnych miejsc do państwowych urzędów pośrednictwa pracy i przyjmowania robotników zapośredniczonych przez państwowe urzędy. Zarówno wszelkie zamierzane redukcje robotników jakoteż ograniczenie produkcji, zmniejszanie dni pracy lub zamknięcie przedsiębiorstwa muszą być naprzód zgłoszone do właściwych władz, które orzekają po skrupulatnych badaniach, czy zamiar przedsiębiorcy jest uzasadniony położeniem przedsiębiorstwa i zależnie od tego wydają zezwolenie lub zakaz na redukcję robotników, ograniczenie dni pracy lub zamknięcie przedsiębiorstwa. Stworzono tam też specjalny fundusz tanich kredytów, dla gałęzi przemysłu, które są dotknięte wyjątkowo ciężkim kryzysem. Z funduszu tego mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które zobowiązują się powiększyć liczbę robotników, lub wstrzymają uzasadnione brakiem pieniędzy ograniczenie produkcji. Specjalny urząd do walki ze zgubnemi skutkami bezrobocia opracowuje plany celowych robót państwowych dla zatrudnienia bezrobotnych, na wykonanie których państwo dostarcza kredytów.

Powołano do życia szkoły, które przysposabiają robotników nie mogących znaleść zatrudnienia w danym zawodzie do nowych zawodów i rodzajów pracy, które powstają z rozwojem techniki.

W Anglji, gdzie bezrobocie przybrało wyjątkowo wielkie rozmiary, **powołał obecny rząd socjalistyczny specjalne ministerjum do walki z klęską bezrobocia;** ponadto przygotowuje rząd cały szereg ustaw, które mają na celu zatrudnienie bezrobotnych.

U nas w Polsce, gdzie klęska bezrobocia tak co do rozmiarów jak i skutków jest bardzo duża, **nikt się tem zjawiskiem nie zajmuje. Problem zwalczania przyczyn** i zapobiegania dalszemu wzrostowi bezrobocia **dla naszego rządu nie istnieje.** Z ujemnemi skutkami załatwia się nasz rząd krótko, po „wojskowemu“ pozbawieniem bezrobotnych zasiłków. Choć ten swoiście pojmowany przez naszych „fachowców“ sposób zwalczania bezrobocia **naraża dziesiątki robotników z rodzinami na śmierć głodową — choć komplikuje w sposób coraz to gwałtowniejszy stosunki społeczne, nic to nie obchodzi naszego „fachowego“ ministra pracy i opieki społecznej. Wszak p. min. ma przecież ważniejsze kwestje do rozwiązania a mianowicie, którą Kasę chorych jeszcze rozwiązać, by w niej umieścić po iście królewsku wynagradzanego agitatora BB lub BBS.** A przecież gdyby p. minister zechciał wykorzystać swoje uprawnienia w kierunku dopilnowania ścisłego istniejących ustaw o czasie pracy, urlopach, pośrednictwa pracy i opieki społecznej, wreszcie o ochronie kobiet i młodocianych, te dziesiątki tysięcy głodujących bezrobotnych z trudem największym wytrzymujący ten ciężki polski przednowek bez żadnych trudności znalazłoby zatrudnienie. Z posunięć pana ministra wynika, że widocznie kwestja walki z samorządem ubezpieczeniowym jest po stokroć aktualniejszą aniżeli walka z klęską bezrobocia.

A poprzez kraj idzie coraz to groźniejszy pomruk głodujących mas.

Wkrótce może być zapóźno!

Konferencja okręgowa robotników drzewnych Podkarpacia.

W domu robotników stolarskich przy ul. Piesziej we Lwowie, odbyła się konferencja robotników przemysłu drzewnego Wschodniej Małopolski i Podkarpacia, w obecności sekretarza generalnego Związku Centralnego rob. drzew. tow. **Marcina Ładeckiego.** Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza okręg. tow. **Kusznira,** odbyła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której uchwalono następujące rezolucje:

1. Wytężyć wszystkie siły, celem zorganizowania przynajmniej 60 proc. robotników zatrudnionych w przemyśle drzewnym. O ile takiej liczby robotników drzewnych w danym okręgu nie będzie zorganizowanej, podejmowane akcje być nie mogą.

2. Akcje zarobkowe muszą być omawiane i przygotowywane wyłącznie przez Zarządy Oddziałów i mężów zaufania w formie definitywnej przedkładane Sekretarjatowi Okręgowemu, jak też Zarządowi Centralnemu.

3. Zarządy Oddziałów powinny wystrzegać się na własną rękę żądań, bez udziału i aprobaty tak Zarządu Centralnego jak też Zarządu Okręgowego. Oprócz tego postępowanie w tych wypadkach musi być na podstawie regulaminu uchwalonego na IV Zjeździe.

4) Po rozpatrzeniu danej akcji zarobkowej i zadecydowaniu jej, główne kierownictwo w prowadzeniu obejmuje Zarząd Okręgowy na polecenie Zarządu Centralnego.

5) Zarząd Okręgowy ma prawo zatrzymać uchwałę Zarządu Odziału — względnie zatrzymać wniesienie żądań albo je zmienić i podać do wiadomości Zarządowi Oddziału powody, dla których wstrzymuje wniesienie żądań, jak też zawiadomić o tem Zarząd Centralny.

6) Przy akcjach zarobkowych prowadzonych przez nasz Związek, należy bezwzględnie unikać jakiejkolwiek współpracy z organizacjami nie należącemi do Komisji Centralnej, a partjami politycznemi, należy współdziałać tylko z PPS, Ukr. Socj. art. Dem. i Bundem, oraz N. P. S. D.

W końcu uchwalono stanowczy **protest przeciw wycofaniu przez rząd projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Do nowowybranego zarządu okręgowego weszli tow.: Tylipski Leon, Harasymiec Mikołaj, Kudrycz, Dulski Wl., Socha, Birnbaum Rubin — wszyscy ze Lwowa, tow. Lewkowicz (Borysław), Ziobro (Sanok), Kalb (Przemyśl), Iwasiów (Drohobycz), Dr. Iwaszkiewicz (Dolina), Sułyk (Stryj), Pańków (Wygoda).

Czystość, to zdrowie.

Czystość — to — zdrowie. Często jednak zapominają o tem ludzie. Idąc z zachodu na wschód, napotykamy stosunki pod względem czystości coraz bardziej opłakane, chociaż i na zachodzie niejedno dałoby się zarzucić. Zarówno w obejściach chłopów pomorskich, jak w domach robotniczych na Śląsku, stan obecny jest jeszcze dość daleki od tego, co być powinno. Gorzej jest znacznie na kresach: robotnik tartaczny mieszka w budynkach, bardzo brudnych. A przecież czystość to zdrowie. Przecież u naszych sąsiadów, którzy bardziej dbają o czystość, to ludzie żyją dłużej i chorują mniej, toż przecież niema radości bez zdrowia.

Łatwo sobie wytłumaczyć obecny stan rzeczy w Polsce. Wiemy o tem, że zaborcy i kapitalizm nie dbali o dobro ludności polskiej, wiadomo nam, że wojna, która się toczyła na ziemiach polskich, zniszczyła te ziemię, że okres powojenny, z jego trudnościami finansowemi, nie sprzyjał poprawie stosunków, ale takie tłumaczenie nie stanowi jeszcze usprawiedliwienia. Lekarz, jak zbada chorego, to nie tylko stwierdza co jest przyczyną choroby, ale zaraz zapisuje lekarstwo.

Tak samo jest z państwem, jako całością.

Pozostawmy na stronie przyczyny, które sprawiły, że Polska jest zaniedbana pod względem czystości, i że przyczyny należą do przeszłości, a zastanówmy się nad tem, w jaki sposób możnaby dorównać tem społeczeństwom, które nas wyprzedziły w wyścigu o kulturę, o zdrowie, o radość życia.

Różne drogi prowadzą do tego celu godnego wielkich wysiłków, a że czystość samego człowieka i jego otoczenia jest nieodzownym czynnikiem i to bodaj, że najważniejszym w tym pochodzie, przeto warto tej sprawie poświęcić kilka uwag.

Ludność Polski zarówno miejska jak i wiejska tylko w nieznacznej części zdaje sobie sprawę z potrzeby naprawy istniejących stosunków. Ci, którzy tę konieczność widzą, powinni stworzyć wielką armję walczących o lepsze jutro, a na kierowników powołani są ci, co dzierżą władzę w swych rękach, a więc rząd i samorządy. Ale co można zrobić? Zaraz usłyszymy na to pytanie odpowiedź licznych wątpiących: „Ależ na to potrzeba dużo czasu i pieniędzy“. Niezupełnie to słusznie.

Na to, aby zachować czystość osobistą i w swem otoczeniu trzeba tylko trochę wody i mydła, trochę czasu i dobrych chęci, bo najtrudniej chyba będzie, jak zauważyłem, o te dobre chęci. Znajdziemy je wszędzie tam, gdzie czystość stała się przyzwyczajeniem. Musimy tak ukształtować człowieka i jego otoczenie, aby koniecznie przestrzegał czystości. Wymaga to ciągłego wysiłku w kierunku uświadomienia ludzi o potrzebie czystości dla ich własnego dobra, wymaga ustawicznego przypominania, bo nie odrazu można zmienić zakorzenione „zwyczaje i obyczaje“. Ale kropla spadająca żłobi kamienie i nie można wątpić ani na chwilę, że wysiłki o których jest mowa, powoli ale stale stosowane wytworzą w świadomości o-

obywatela pojęcie, że niekoniecznie musi on żyć w brudzie i pielęgnować szkodliwe zwyczaje i zabobony.

Najtrudniej jest jednak z osobami starszemi, które przywykły już do pewnego trybu życia i nie ulegają tak łatwo perswazjom słusznym. To też względem nich niejednokrotnie trzeba zastosować nawet nakaz, pamiętając wszakże o tem, że nieświadomość jest główną przyczyną oporu.

Łatwiej jest dotrzeć do duszy dziecka, do młodocianego robotnika, którego przyzwyczajenia dopiero się tworzą. Pozatem, przecież starsi stopniowo odchodzą, a na ich miejsce przychodzi nowe pokolenie. Dążmy do tego, aby to pokolenie stało na wyższym poziomie, niż nasi współcześni. Dążmy do postępu, bo pozostanie na miejscu jest cofnięciem się wstecz przy ogólnym postępie na całym świecie. **Dlatego szczególną uwagę należy zwrócić na dzieci, na młodocianych** poprzez szkołę, a później poprzez organizacje zawodowe.

Okólnik Nr. 6.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W POLSCE

1) Wzywa się wszystkie oddziały do złożenia wyczerpujących sprawozdań, dotyczących działalności Związku i stanu organizacji za II kwartał według zapytań zawartych w okólniku **Nr. 4.**

2) W sprawie znaczków ściśle przestrzegać okólnika Nr. 5, ażeby zapotrzebowania na znaczki przysyłane na czas, jak też i obliczenia oraz pieniądze powinny być najdalej do 10 każdego miesiąca odesłane do Centrali.

3) Znaczki wpisowe są dla wszystkich klas jednakowe, lecz obok znaczka wpisowego każdy sekretarz powinien uwidocznić na legitymacji u góry, którą klasę dany członek opłaca i jaką klasę według regulaminu.

4) Znaczki, które pozostają z jednego miesiąca mogą oddziały zatrzymać je na następny miesiąc i w następnym miesiącu z nich się wyliczać.

5) Oddziały winny podać najdalej do **15 sierpnia** b. r. Zarządowi Centralnemu ilu jest członków w oddziale ukraińców, ażeby wiedzieć ile egzemplarzy pism wysyłać do każdego oddziału w języku ukraińskim.

6) Zarządowi Oddziału bezwzględnie nie wolno używać pieniędzy centralnych na oddziałowe wydatki i takie kwity absolutnie nie będą uznane przez Zarząd Centralny, gdyż na wszelkie wydatki oddziałowe pozostaje 20% od wkładek i wpisów, a o ile to którym oddziałom nie wystarcza, winny podnieść sobie wkładki lokalne.

7) Wszystkie Oddziały mają zwołać zgromadzenia robotników i przeprowadzić uchwały protestujące przeciw wycofaniu przez rząd ze sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i wypadek inwalidztwa, oraz wdów i sierót po robotnikach, oraz przeciw łamaniu samorządów Kas Chorych. Rezolucje protestujące, zaopatrzone w pieczątkę Oddziału i **podpisy wszystkich robotników** przesłać należy do Zarządu Centralnego, który je skieruje do ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie.

8) Oddziały, które prowadzą akcje zarobkowe nie **powinny** dopuszczać do akcji nowo upieczonej B. B. i **B B. S.** i z niemi wogóle pracować, gdyż są to **związeczki zdradzieckie i wrogie klasie robotniczej.**

TOWARZYSZE!

Mimo wszelkich nagonek ze strony reakcji, która tworzy różne związeczki by osłabić ruch zawodowy klasowy, Związek nasz wzrasta liczebnie tak pod względem liczby oddziałów, jakoteż liczby członków, jednak finansowo jesteśmy słabi, przeto aby prowadzić skuteczną walkę z kapitalizmem, który odbiera prawa robotnikom w Polsce obniżając płacę, **musimy mieć środki finansowe.** Dlatego **nie należy zaniedbywać obliczeń, lecz co miesiąc odsyłać wraz z pieniądzmi,** oraz przeprowadzać gorącą **agitację** wśród robotników, ażeby żaden z nich nie był poza naszemi szeregami, gdyż jedynie tylko Związek nasz idzie po linji klasowo-robotniczej, walczy nie tylko ekonomicznie, lecz przygotowuje robotników do walki o całkowite wyzwolenie z dzisiejszego ustroju. Każdy świadomy robotnik musi być członkiem Związku i uświadamiać w tym duchu i przyciągać do organizacji wszystkich swych towarzyszy pracy.

Przew.: **A Lipiarz.** **M Łachecki**, gen. sekr.

—ooo—

Międzynarodowa rewja młodej gwardji Socjalizmu.

50.000 młodzieży z 23 państw brało udział w Zlocie wiedeńskim.

W dniach 12—14 lipca b. r. odbył się w „czerwonym" Wiedniu, trzeci międzynarodowy zlot młodzieży socjalistycznej. Pierwszy taki zlot odbył się w roku 1923 w Norymberdze, drugi w roku 1926 w Amsterdamie. Tegoroczny jednak zlot wiedeński przewyższył wszystkie dotychczasowe zloty młodzieży. Bogaty program zlotu obejmował szereg wielkich imprez międzynarodowych. I tak 12 lipca b. r. nastąpiło rano otwarcie z lotu na placu Bohaterów. Uczestników zlotu powitał jeden z przewódców ruchu socjalistycznego młodzieży austrjackiej tow. Kanitz, którego mowę na język polski przełożyła tow. Helena Bauer, małżonka posła do Parlamentu tow. Ottona Bauera, zaś 13 b. m. wieczorem międzynarodowa uroczystość na Hohe Warte, pochód z pochodniami wzdłuż kanału Dunaju do iluminowanego ratusza a wreszcie w niedzielę 14 b. m. odbyła się w południe przed ratuszem wiedeńskim olbrzymia manifestacja przy udziale wiedeńskiej klasy robotniczej.

Liczba uczestników przewyższała wszelkie oczekiwania. W **zlocie wzięło bowiem z górą 50 tysięcy młodzieży.** I tak przybyli Niemcy w liczbie 15 tys. w specjalnych pociągach, Czechosłowacy 4 tys. (w tem Czesi, Niemcy i grupa polska licząca kilkuset członków). Grupa polska na złocie liczyła 500 członków. Ponadto przybyła młodzież z Holandji, Szwecji, Danji, Szwajcarji, Belgji, Finlandji, Bułgarji, Rumunji, Jugosławji, Węgier, Anglji, Włoch, Francji, Hiszpanji, Ameryki, Rosji, Łotwy i Estonji. Prowincja Austrji dostarczyła ponad 15 tys. młodych, zaś wiedeńska organizacja młodzieży 10 tysięcy.

Na tej międzynarodowej rewji sił młodej gwardji proletarjackich mas Międzynarodówkę socjalistyczną reprezentowali tow.: Adler, Crispien, Międzynarodówkę zawodową tow. Citrine i cały szereg wybitnych działaczy. Każdy uczestnik zlotu otrzymał pięknie wydaną jednodniówkę z pozdrowieniami Karola Kautzky'ego na czele.

RUCH ORGANIZACYJNY.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU I. W KRAKOWIE.

W dniu 21 lipca b. m. odbyło się półroczne walne zgromadzenie stolarzy przy ul. Dunajewskiego 5, na którem przewodniczył tow. **Kuciemski**, sekretarzował tow. **Gęgotek**, który zdał sprawozdanie z działalności Zarządu. Następnie tow. **Łachecki** wykazał znaczny **wzrost** organizacji. W pierwszem półroczu odbyło się wiele dzielnicowych zgromadzeń, które przyniosły dobry rezultat, gdyż zapisało się **148** nowych członków, jako też zebrany został materjał dla Inspektoratu Pracy, który przeprowadził szereg konferencji i skarg sądowych.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Jan Podmokły, zaznaczając, że saldo na lipiec oprócz wydatków związkowych i po wyrównaniu się z Centralą wynosi **2.212 zł. 71 gr**, z tego na książeczce P. K. O. jest 1.900 zł.

Członek komisji kontrolującej złożył sprawozdanie z odbytej kontroli, stawiając wniosek o votum zaufania, który został przyjęty jednomyślnie.

Referat na temat: „Rząd, kapitaliści a klasa robotnicza" wygłosił tow. Łachecki, przedstawiając, jakie pociągnięcia poczynił obecny rząd „pułkowników" w dziedzinach finansowych, gospodarczych i społecznych, wykazując dowodami, iż obecny rząd idzie po linji obszarników i kapitalistów.

W końcu postawił rezolucję i protest przeciw cofnięciu przez rząd projektu ustawy o ubezpieczeniu na starość, inwalidów, wdów i sierót, oraz rezolucję **przeciw łamaniu samorządu w Kasach chorych**, które jednomyślnie uchwalono. Rezolucje te z podpisami robotników zostały wysłane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W końcu dobrano do Zarządu 4 członków, poczem zgromadzenie zakończono.

Zarząd Oddziału.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W BIAŁYMSTOKU

Dnia 16 czerwca odbyła się w Białymstoku konferencja okręgowa robotników przemysłu drzewnego, na której złożył sprawozdanie, w obecności sekretarza gen. naszego Związku, tow. Łacheckiego — tow. Dowgalski. Tow. Łachecki powitał konferencję imieniem Zarządu Centralnego i wygłosił wyczerpujący referat o położeniu gospodarczem proletarjatu i ogólnej sytuacji w państwie. Omawiając sprawy organizacyjne mówca napiętnował robotę rozbijacką BBS i wezwał konferencję do energicznej pracy nad skupieniem ogółu robotników drzewnych w Centralnym Związku Klasowym z siedzibą w Krakowie, a pod sztandarem Komisji Centralnej Zw. Zaw. W tym celu Zarząd Centralny powołuje do życia sekretarjaty okręgowe. Referent omówił uchwały kongresu zawodowego, wykazał łamanie ustawodawstwa społecznego i niszczenie samorządu, zwłaszcza w Kasach Chorych.

Następnie odbyła się dyskusja, w której delegaci podnosili różne bolączki robotników i życzenia Oddziałów.

Rezultatem obrad są uchwały, w których konferencja stwierdza, że polityka sier rządzących idzie po linji interesów kapitału. Konferencja postanawia wytężyć wszystkie siły w kierunku zorganizowania robotników w Związku Centralnym, i **wyraża pełne zaufanie Zarządowi Centralnemu oraz PPS** za energiczną obronę interesów robotników i biednych chłopów. **Konferencja solidaryzuje się z taktyką Związku Centralnego i Komisji Centralnej Zw. Zaw.** i piętnuje rozbijacką robotę BBS.

STĘŻARZYCE

Dnia 2 czerwca odbyło się ogólne zebranie zorganizowanych robotników drzewnych. Zagaił tow. **Winogrodzki**, przewodniczył Błażyjewski, sekretarzował Sikociński. Omawiano sprawę kooperatywy oraz podwyżki płac, co dyrekcja tartaku odrzuciła.

Sprawozdanie kasowe złożył tow. Pawełko M., zaś sprawy organizacyjne omówił tow. Błażyjewski. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, zgromadzenie zakończono.

RUCH CENNIKOWY.

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W BIELSKU

Kilkakrotnie odbywała się konferencja między przedsiębiorcami a delegacją robotników w sprawie podwyżki płac w Inspektoracie w Bielsku, lecz z powodu upornego stanowiska ze strony p. pracodawców nie odniosła żadnego skutku.

Wskutek tego robotnicy drzewni byli zmuszeni oddać prowadzenie akcji w ręce Centralnego Zarządu, który w dniu 9 lipca wydelegował na ostatnią pertraktację do Bielska tow. **Marcina Łacheckiego**, gen. sekr. który to z tow. **Rosnerem** i delegatami robotników zawarł umowę, obowiązującą do 15 maja 1930 r. z podwyższeniem płac stolarzy o **5 gr.** na godzinę do płac obecnych, o **3 gr.** dla pomocników, o **2 gr.** dla robotników tartakowych, oraz obowiązuje dodatek drożyźniany wykazany przez Komisję statystyczną, jak też obowiązuje nadal ten sam procent przy montażach na budowach.

Po konferencji odbyło się liczne zgromadzenie, na którem przemawiał tow. Łachecki, Rosner i Wanat, składając sprawozdanie z odbytej konferencji, podkreślając znaczenie Zarządu Centralnego i obecną sytuację gospodarczą i polityczną w Polsce.

Robotnicy przyjęli z zadowoleniem sprawozdanie, udzielając wotum zaufania dla delegacji i podziękowanie tow. Łacheckiemu i Rosnerowi, wkońcu odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Ubezpieczenia społeczne w Niemczech.

Wiele się teraz pisze i mówi w Niemczech o konieczności zmiany systemu ubezpieczeń społecznych. Przedewszystkiem ubezpieczenie społeczne nie wyszły bez szwanku z kryzysu, spowodowanego przez inflację. Dużo dyskutuje się na temat wysokości wkładek (15—16% płac przeciętnie), samej nawet celowości ubezpieczenia. Ze swej strony robotnicy domagają się ulepszeń, zaś pracownicy konsekwentnie prowadzą akcję o obniżenie obciążeń społecznych.

Robotnicy zwłaszcza niezadowoleni są z ubezpieczenia od inwalidztwa. Związki zawodowe domagają się podwyżki rent, przez wprowadzenie nowych klas płacy, obniżenie granicy inwalidztwa z 66²/₃% na 50, zapewnienia prawa wdowiego, nawet przy nieistnieniu niezdolności do pracy. Narazie zrzeczono się postulatu obniżenia granicy wieku z 65 na 60. Pozatem powszechne jest żądanie uregulowania podziału ciężarów między ubezp. inwalidzkiem a ubezp. pracown. umysłowych. Wprowadzono pewne ulepszenia do ubezpieczenia pracowników, dotyczące skrócenia czasu czekania (ze 120 na 60 wkładek miesięcznych), oraz udzielania w pewnych wypadkach pieniędzy już w 60 (zam. 65) i. in. Ubezpieczenie górnicze jest w bardzo ciężkiem położeniu i otrzymać ma pomoc, która pójdzie na sanację finansową i obniżenie zbyt wysokich wkładek Pozatem mamy do czynienia z pewnemi niewielkiemi zmianami w dziedzinie ubezp. od wypadków, o których już pisał R. P. G. Największe jednak zainteresowanie budzi sprawa ubezpieczenia od bezrobocia. Wiadomo, że surowa zima i znaczny wzrost bezrobocia obciążyły ubezpieczenie i uczyniły konieczną pomoc państwa. Dopiero w ostatnich tygodniach zaczęło bezrobocie nieco zmniejszać się i pod koniec kwietnia 1.2 miljona bezrobotnych pobierało zapomogi. Znaczne obciążenie finansów państwowych na ten cel, na tle ogólnego niedoboru budżetowego, stwarza dogodny teren dla kapitalistów do rozwinięcia ataku przeciw znienawidzonemu ubezpieczeniu. Zresztą atak był oddawna przygotowany i poprzedzony rozpętaniem demagogji przeciw rzekomym nadużyciom. W rzeczywistości chodzi o co innego. Głód bezrobotnych mógłby być dla pracodawców narzędziem w polityce obniżki płac, jak znów istnienie ubezpieczenia stwarza dla robotników wał ochronny przeciw tej obniżce. Związek niemieckich zrzeszeń pracodawców wyszykował projekt zmiany ubezp. od bezrobocia, która to zmiana umożliwi rzekomo „zaoszczędzenie" setek miljonów rocznie. Oto mają być, zdaniem pracodawców, wydzieleni z ubezpieczenia robotnicy sezonowi na miesiące zimowe, mają być wykreśleni robotnicy przemysłu domowego, mają być wreszcie wyłączeni wszyscy włościanie, zatrudnieni jako robotnicy, jeśli mają ziemię, i ich dzieci.

Zdaniem sfer robotniczych większość zabiegów „oszczędnościowych" miałaby jeden tylko skutek: przerzucenie utrzymania części bezrobotnych na koszt opieki społecznej. To jednak nie wystarcza. Pracodawcy pragną, by ubezpieczony nie miał bezpośredniego prawa do zasiłków. Musi dowieść uprzednio swego ubóstwa.

Dotąd bezrobotny, który odmawia przyjęcia pracy, bez podania właściwych powodów, nie otrzymuje zasiłków przez cztery tygodnie. Kapitaliści chcą to zmienić: bezrobotny taki wogóle nie ma mieć prawa do zasiłków, aż dostanie pracę i przez conajmniej 26 tyg. pracy nabędzie ponownie prawo. Mamy wreszcie usiłowanie ataku na wysokość zasiłków oraz postulat oddzielenia sprawy robót publicznych od ubezpieczenia.

Związki zawodowe przeciwstawiają się tym usiłowaniom, a ze swej strony, zastanawiają się nad sposobami ratowania ubezpieczenia z kłopotów finansowych.

Ludzkość czekają takie straszne wojny jakich jeszcze nie było...

We Frankfurcie nad Menem otwarty został kongres międzynarodowej Ligi kobiet dla spraw pokoju i wolności, poświęcony sprawom przeciwstawienia się nowoczesnym sposobom prowadzenia wojny oraz ochrony ludności cywilnej przed groźbą wojny gazowej.

Główny mówca wskazał, że obecnie już 25 rodzajów gazów trujących jest znanych nauce, a niedługo ilość ich wzrośnie do 100. Pierwszy atak gazowy w czasie wojny na froncie belgijskim kosztował życie 6.000 ludzi. Obecnie całe chmury gazów rzucane będą na ludzkość, przed któremi niema ucieczki ani ochrony, które nie zabijają nagle, lecz powoli paraliżują organy oddechowe tak, że zatruty gazem w ciągu jednej godziny odczuwa paniczny strach śmierci, rzęzi, wije się w mękach. Uważać to należy za najgorszą zbrodnię, popełnioną na całej społeczności ludzkiej.

W dyskusji przemawiał jeden kapitan szwedzki, który wskazywał z naciskiem, że poza zbrojeniami wojennemi w zakresie przemysłu chemicznego, stoją potężne koncerny kapitalistyczne, kierujące się wyłącznie względami na rentowność przemysłu chemicznego.

Wkońcu przemawiała polska lekarka drowa Budzińska-Tylicka, która zobrazowała straszliwe skutki gazów, opierając się na doświadczeniach zebranych w lazaretach polskich, gdzie — jak oświadczyła — **zaledwie 10% zatrutych gazami można było uratować.**

KRONIKA.

Z BIAŁOWIEŻY — KLERYKALNY TEROR. Slawny nietyle z kapłaństwa, ile z wystąpień politycznych ks. Dowgniłło Józef w Białowieży, podczas pogrzebu jednego ze zorganizowanych robotników, zagroził rodzinie zmarłego i przedstawicielom miejscowego Kom. PPS, że jeżeli będzie niesiony w kondukcie żałobnym jeden ze sztandarów organizacji robotniczych — to on odmówi ostatniej posługi zmarłemu. Przez wzgląd na rodzinę zmarłego zgodzili się **tym razem** robotnicy na to, by nie nieść sztandaru. Zaznaczyć należy, że w kościele, szkole i przy każdej okazji ks. Dowgniłło socjalistów wyzywa od „bandytów", „bolszewików", a odsłonięcie sztandaru naszego Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego zbezcześcił, nazywając sztandar — „szmatą djabelską". Robotnicy nie tylko że nie zapomną mu tego, lecz przypominają, że były już czasy, gdy chowano ludzi bez udziału duchowieństwa, kopano groby w polach — zakopywano ludzi nawet bez pokropienia, a w niewoli rosyjskiej szczególnie w Turkiestanie, to ściągano i koszule z nieboszczyków — mówiąc iż człowiek ma iść do ziemi bez niczego. Robotnicy, którzy przeszli światową wojnę, widzieli wiele i uświadomili się do tego stopnia, że kleru nigdy by nie wzywali do ostatniej „przysługi" zmarłemu. Chodzi tylko o kobiety, które idą na lep kleru — zanosząc mu ostatni grosz zapracowany ciężko przez męża — aby zrozumiały i nie wzywały nigdy księży.

SPRAWOZDANIE KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAW. Wydane zostało i jest do nabycia w Związku sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Warszawie. Sprawozdanie obejmuje przeszło 400 stronic druku i odtwarza działalność Komisji Centralnej za okres czterolecia, 1925—1928 roku. Bogato opracowane, poparte całym szeregiem danych, tablicami i wykresami, jest rzeczywistym arsenałem wszystkich dowodów składających się i świadczących o działaności, rozwoju i polityce ruchu zawodowego w Polsce. Każdy człowiek pracy a szczególnie działacz robotniczy, powinien skorzystać z tego wydawnictwa ilustrującego walkę pracy z kapitałem w naszym kraju.

INTERNATOWY ZAKŁAD NAUKOWO-WYCHOWAWCZY W MAJĄTKU OSTROWO. 8-mio klasowe humanistyczne Gimnazjum męskie w Ostrowie, Wieleń nad Notecią, z prawami szkół państwowych, pod dyr. P. Chodkowskiego. Przystosowany do nowoczesnych wymagań gmach gmach szkolny, wzorowo urządzony internat, w pięknym parku, doskonałych warunkach higjenicznych. Wszystkie pracownie szkolne, internat, szpital szkolny, pralnia mechaniczna, mieszczą się we własnych obszernych, skanalizowanych budynkach z centralnem ogrzewaniem. Uczniowie starszych klas zamieszkują w internacie w jednolub dwuosobowych pokojach. Gimnazjum utrzymuje we własnym majątku Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych R. P. z siedzibą w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 (gm. wł.). Program gimnazjów państwowych typu humanistycznego. Miejsca wolne w klasach od I. do VI. Egzaminy od 1. września b. r., początek zajęć 3 września b. r. Kancelarja szkoły udziela szczegółowych informacyj i przyjmuje zapisy. Gimnazjum męskie Ostrowo, poczta Wieleń nad Notecią, woj. poznańskie, tel. Wieleń 33.

RZĄD WYKUPIŁ KONCESJĘ BIAŁOWIESKĄ. Jak się dowiadujemy w związku z cofnięciem koncesji angielsko-żydowskiemu towarzystwu na wyrąb puszczy Białowieskiej, rząd ma wypłacić tej firmie odszkodowanie w wysokości **375.000 funtów szterlingów, czyli 17 miljonów zł.** Ponadto rząd wypłaci odszkodowanie za objekty zbudowane przez firmę według szacunku specjalnej komisji. W sferach miarodajnych utrzymują, że mimo dużej sumy odszkodowania transakcja jest korzystna wskutek bardzo dużej zwyżki cen drzewa.

RZĄD PARTJI PRACY ZAMIERZA WPROWADZIĆ 7 GODZINNY DZIEŃ PRACY. Z Londynu donoszą, że minister handlu Graham przedstawił w Izbie Gmin program rządowy, dotyczący przemysłu węglowego. Minister powiedział, że rząd wykorzystał dla skrystalizowania swych zamiarów narady z przedstawicielami Federacji górniczych i właścicielami kopalń. Rezultatem tych rozmów są projekty prawodawcze, dotyczące godzin i innych warunków pracy w przemyśle węglowym, które będą wniesione do Izby na sesji jesiennej.

W kołach politycznych utrzymują, że rząd zamierza wprowadzić stopniowo w kopalniach **7-mio godzinny dzień roboczy.** Wkońcu b. r. zamierzonem jest wprowadzenie 7 i pół godzinnego dnia pracy, by w ten sposób stopniowo wprowadzić w roku 1931 7-mio godzinny dzień roboczy, ponieważ w tym czasie wygasa ustawa dotycząca 8-mio godzinnego dnia roboczego.

NAKŁADEM „ROJU" ukazał się trzeci zeszyt miesięcznika **„Dom, Osiedle, Mieszkanie"**, przynoszące cenne informacje i porady wszystkim, pragnącym pobudować własny domek, zagospodarować swoje działki gruntu, praktycznie urządzić wnętrze i kuchnię. Podkreślić należy, że pismo jest przeznaczone dla szerokiej publiczności. Cena 15 zł. rocznej prenumeraty, jak również 2 złote za numer, przepełniony ilustracjami.

Ważne uchwały Kongresu Związków Zawod.

IV Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że wbrew protestom zorganizowanej klasy robotniczej, kapitaliści, często przy poparciu czynników rządowych, łamią obowiązujące ustawodawstwo robotnicze, a w szczególności ustawę o 8-mio godzinnym dniu pracy i ponawia wezwanie do Rządu o ścisłe wykonywanie ustawodawstwa robotniczego, w całej rozciągłości.

Kongres stwierdza, że klęska bezrobocia jest stałem zjawiskiem obecnego systemu kapitalistycznej gospodarki i że bezrobocie jest jednakowo dotkliwe dla wszystkich robotników, bez względu na wiek, rodzaj pracy, charakter przedsiębiorstwa, ilość bezrobotnych i miejsce zamieszkania. Wobec czego Kongres domaga się podniesienia obecnej skali zasiłkowej i objęcia wszystkich pomijanych dotychczas robotników ubezpieczeniem od bezrobocia.

W końcu Kongres podkreśla z całym naciskiem, że ustawodawstwo ubezpieczeniowe wówczas tylko spełni swoje zadanie wobec ubezpieczonych, gdy zostanie oparte o zasady: przymusu ubezpieczenia dla wszystkich robotników i pracowników, terytorjalności Zakładów Ubezpieczeniowych, scalenia wszystkich rodzajów ubezpieczeń w jednolitej ustawie i Zakładzie Ubezpieczeniowym, oraz zagwarantowania zupełnej samorządności ubezpieczonym w instytucjach ubezpieczeniowych.

IV Kongres protestuje przeciwko wycofaniu przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa i starości robotników oraz wdów i sierot po zmarłych robotnikach — wzywa Z. P. P. S. do wniesienia własnego projektu w tej sprawie.

VI Kongers Związków Zawodowych zakłada uroczysty protest przeciwko łamaniu przez Rząd i władze nadzorcze ustawy o Kasach Chorych, pod pozorem naprawy tych instytucji.

Wprowadzenie Komisarzy rządowych i rozwiązywanie Zarządów dla celów politycznych, a niejednokrotnie nawet — dla zapewnienia dobrze płatnych stanowisk komisarskich zwolennikom B. B. i B. B. S. — staje się coraz częstszem zjawiskiem.

Stan ten demoralizuje i podkopuje samą instytucje ubezpieczeniowe, które spełniać swe zadanie mogą tylko przy pełnej autonomji, pod kierownictwem zarządów, opartych o zaufanie ogółu ubezpieczonych — i musi doprowadzić do zniszczenia całego dotychczasowego dorobku przez obce ubezpieczonym czynniki biurokratyczne.

W tych warunkach Kongres wzywa wszystkie oragnizacje i ogół robotników do jaknajbardziej energicznej obrony autonomji Kas — i domaga się przeprowadzenia wyborów wszędzie, gdzie dotąd urzędują Komisarze, a zwłaszcza — w Warszawie i Zagłębiu.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarządem Henryka Schiffa